

Rolnicy mogą zakłócić wizytę Zełenskiego w Polsce

4 kwietnia 2023

W środę 5 kwietnia 2023 roku Polskę odwiedzi prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Z tej okazji rolnicy zrzeszeni w Stowarzyszeniu „Oszukana Wieś” mówią o możliwych protestach i blokadach dróg. Dlaczego?



Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz powiedział w radiu RMF FM, że planowane są długie i szerokie rozmowy prezydentów Andrzeja Dudy i Zełenskiego, poświęcone nie tylko kwestiom bezpieczeństwa, ale także m.in. współpracy gospodarczej, polityce i kwestiom historycznym, jak również kwestiom rolnictwa i transportu ukraińskiego zboża przez Polskę.

To właśnie ta ostatnia kwestia dobija rolników. Zboże z Ukrainy, które w Polsce miało być tylko na chwilę, w zdecydowanej większości nad Wisłą zostało i zdemolowało rynek.

Ukraińskie zboże jest o wiele tańsze, ale nie jest to pokłosie tego, jakoby Polacy narzucali wyższe marże. Nie ma mowy o uczciwej konkurencji i wolnym rynku, bo ukraińskie zboże nie jest obłożone tyloma podatkami, podczas produkcji nie przechodziło szeregu biurokratycznych procedur, a więc koszty jego wytworzenia były znacznie niższe. Ponadto często jest znacznie gorszej jakości, co też ma wpływ na końcową cenę.

Niekontrolowany napływ zboża ze Wschodu zdestabilizował polski rynek. Rolnicy nie mogą sprzedać swoich produktów, bo jeśli chcieliby konkurować ceną z ukraińskim produktem, musieliby sprzedawać zdecydowanie poniżej kosztów produkcji, co dla wielu oznaczałoby bankructwo. Taki oto los rolnikom zgotowali PiS do spółki z UE, którzy wymyślili tzw. korytarz

solidarnościowy. W praktyce okazało się, że tranzyt to fikcja i nie ma żadnego korytarza solidarnościowego, że jest to tylko hasło propagandowe.

Rolnicy coraz głośniej wyrażają swoje niezadowolenie, o czym przekonał się np. wicepremier i minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk, który ze spotkań wyborczych musiał być ewakuowany przez służby. Organizowali też protesty na przejściach granicznych. Zgodnie twierdzą, że rząd PiS-u nie chroni interesów rodzimych producentów rolnych i pozwala na niszczenie polskiego rynku zbożowego.



W międzyczasie doszło do spotkań z ministrem Kowalczykiem za zamkniętymi drzwiami. Rolnicy z „Oszukana Wieś” wskazują jednak, że mimo szumnych zapowiedzi nic się nie zmieniło, że resort rolnictwa nie spełnił żadnego z postulatów. Zapowiadają kolejne protesty. Do jednego z nich może dojść podczas wizyty prezydenta Ukrainy w Polsce.

„Warszawa powinna przemyśleć sprawę. Jeśli minister chce, żeby mu popsuć środę w stolicy, jesteśmy w stanie to załatwić. Tak samo jak przyjazd prezydenta Ukrainy” – powiedział „Interii” Marcin Sobczuk z „Oszukanej Wsi”, prezes Zamojskiego Towarzystwa Rolniczego. „Myśleliśmy, że minister podchodzi do nas poważnie. Okazało się co innego. Na granicy, jak szło (chodzi o import ukraińskich towarów – red.), tak idzie. Nawet przyspiesza. Żeby to sprawdzić, wystarczy podjechać do Hrubieszowa czy Dorohuska” – zdradza Sobczuk.

Autorstwo: KM

Źródło: NCzas.com